

MARCIN SKŁADANOWSKI*

Kościół, naród i państwo w perspektywie chrześcijańskiej. Refleksja ekumeniczna**

Wprowadzenie

Chrześcijaństwo jako religia nie ogranicza się jedynie do rozwijania i przekazywania pewnej specyficznej doktryny oraz wynikających z niej wskazań etycznych. Jest ono również głęboko związane z życiem społecznym oraz z tworzeniem kultury. Chociaż nie od samego początku chrześcijaństwa datuje się jego silny związek z instytucjami państwowymi, to jednak zaistniał on i rozwijał się na stosunkowo wczesnym etapie rozwoju tej religii. Mimo znaczącej ewolucji społecznej i kulturowej środowisk, w których chrześcijanie są obecni, jak również pomimo dotarcia misji chrześcijańskiej do ludzi żyjących w bardzo odmiennych od europejskiego kontekstach społeczno-politycznych, związek chrześcijaństwa z życiem publicznym nie ustał. W pewnych okolicznościach historycznych związek ten stawał się tak silny, że niektóre grupy wyznaniowe zostały narażone na utratę lub osłabienie własnej tożsamości wyznaniowej, łącząc swoje interesy i cele z interesami i celami pewnej wspólnoty narodowej i organizacji państwowej.

Związek z życiem społecznym i politycznym stanowi o sile chrześcijaństwa – jest ono ukierunkowane nie na przekazywanie oderwanych od konkretnego życia ludzkiego treści religijnych i wzmacnianie ich nakazami etycznymi, lecz o wiele bardziej na przemienianie istniejących warunków życia ludzkiego zgodnie z ewangeliczną wizją świata i człowieka. Jednak ten związek ujawnia też słabości

* DR HAB. MARCIN SKŁADANOWSKI, PROF KUL – e-mail: akwin@op.pl prof KUL pracownik Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej KUL; prowadzi badania w zakresie antropologii i etyki ekumenicznej i chrześcijańskiej teologii politycznej, zwłaszcza w ruskiej i rosyjskiej tradycji religijnej; e-mail: skladanowski@kul.pl.

** Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2016-2019.

chrześcijańskiej obecności w świecie. W wielu sytuacjach grupy chrześcijan czy też działające lokalnie Kościoły znalazły w instytucjach państwowych wsparcie dla swojej działalności, odpowiadając na nie sakralizacją tych instytucji oraz faktyczną biernością wobec negatywnych elementów życia społecznego i politycznego, które powinny spotkać się z chrześcijańskim sprzeciwem. Dlatego związek chrześcijaństwa ze wspólnotą narodową i ze strukturami państwowymi stanowi wyzwanie dla refleksji ekumenicznej, w której chrześcijanie należący do różnych grup konfesyjnych dążą do osiągnięcia jedności przez oczyszczenie doktryny i praktyki Kościołów z elementów niezgodnych z autentyczną chrześcijańską tożsamością, której nośnikiem jest przekaz biblijny i najwcześniejsza tradycja.

Artykuł ma na celu ukazanie wzorców relacji Kościoła do narodu i państwa obecnych w europejskiej tradycji społeczno-politycznej i religijnej. Perspektywą prowadzonej refleksji jest współczesne stanowisko ekumeniczne, które kładzie nacisk na skuteczność misji chrześcijańskiej w kontekście społecznym, kulturowym i politycznym, w którym działa Kościół. Ta perspektywa jest istotna dla dokonywanej w toku dalszych rozważań oceny wpływu sposobu kształtowania związków Kościoła ze wspólnotą narodową i instytucjami państwowymi na autentyczność i skuteczność Kościoła w realizacji zasadniczych zadań decydujących o jego tożsamości. W tym świetle należy także przedstawić trudności w relacjach poszczególnych denominacji chrześcijańskich do wspólnoty narodowej i struktur państwowych.

Wychodząc z takich założeń wstępnych, myśl przedstawianego tekstu wskazuje najpierw główne momenty w dziejach chrześcijaństwa, które ukształtowały współczesne złożone relacje Kościołów do narodu i państwa. W kolejnych etapach omawiane zostały problemy związane z relacją wspólnot chrześcijańskich do wspólnoty narodowej oraz do struktur i instytucji państwowych. Na końcu, w formie wniosków, podjęta zostaje próba wskazania implikacji omawianych modeli relacji Kościoła do narodu i Kościoła do państwa dla obecnego polskiego kontekstu religijno-społecznego.

1. Kluczowe elementy historycznego ukształtowania relacji Kościoła do państwa i narodu

Związek wspólnoty religijnej z narodem i państwem nie jest dla chrześcijaństwa konstytutywny. Choć w ciągu swojej historii Kościoły chrześcijańskie wykazywały bardzo silne powiązania z instytucjami państwowymi, to przecież pierwotne chrześcijaństwo nie było na takie więzi zorientowane. Wczesny Kościół był raczej ponadnarodowy – zwłaszcza od momentu definitywnego zerwania z Synagogą po upadku Jerozolimy w 70 r. Podobnie też w rzeczywistości politycznej Cesarstwa Rzymskiego pozostawał na marginesie życia państwowego,

doświadczając zarówno okresów wielkich prześladowań, jak też czasu względnej tolerancji. Rzymskie społeczeństwo oraz instytucje państwowe wyznaczały raczej przestrzeń, w której funkcjonowali chrześcijanie.

Kluczowe dla zmiany sposobu funkcjonowania chrześcijaństwa w państwie było uznanie go za religię państwową w Cesarstwie Rzymskim². Na losach chrześcijaństwa zaciążyło to, co dokonało się w Cesarstwie, które po uznaniu istnienia Kościoła i dopuszczeniu kultu chrześcijańskiego na mocy edyktu mediolańskiego (313 r.), uczyniło następnie chrześcijaństwo swoją oficjalną religią (392 r.)³. Od tego czasu rozwijały się te relacje państwa i Kościoła, które w europejskim kontekście polityczno-społecznym przybierały postać silnego związku. Związek ten wyrażał się w znaczącym, nierzadko decydującym, wpływie panujących na życie kościelne, a nawet na doktrynę chrześcijańską⁴ (zwłaszcza w Bizancjum i na Rusi Moskiewskiej, a potem w Rosji, która tradycje bizantyjskie, także w obszarze religijnym, kontynuowała po upadku Konstantynopola). Z kolei po upadku Cesarstwa Zachodniego Kościół zaczął odgrywać znaczącą rolę w przestrzeni publicznej i w Europie zachodniej był ważnym uczestnikiem życia państwowego aż do kontrowersji reformacyjnych⁵.

Podział wyznaniowy chrześcijaństwa skomplikował te relacje, ale ich nie zniszczył, o czym świadczy istnienie państw europejskich, w których określona chrześcijańska denominacja była (a niekiedy wciąż jest) Kościołem państwowym⁶. Na tę kwestię nałożyło się powstawanie państw narodowych oraz rosnąca świadomość grup etnicznych, które nie posiadają własnego państwa. W wielu przypadkach określone grupy konfesyjne stały się nośnikami kultury i tradycji narodowej, zwłaszcza wówczas, gdy wskutek utraty niezależności politycznej całe narody znajdowały się pod wpływem państw odmiennych kulturowo i religijnie (jak w przypadku Grecji w czasach rządów tureckich czy Irlandii w okresie podporządkowania Anglikom).

Chociaż związek Kościoła z państwem i narodem na gruncie europejskim ma zarówno pozytywne, jak i negatywne elementy, to jednak jego trwanie w różnych postaciach od IV w. sprawiło, iż wśród samych europejskich denominacji nie ma możliwości jego obiektywnej analizy. Tymczasem rozszerzanie się chrześcijaństwa wskutek działalności misyjnej, a zwłaszcza obserwowana od połowy XX w. emancypacja nieeuropejskich Kościołów lokalnych, dostrzegających swoją rosnącą siłę i znaczenie w światowej wspólnocie chrześcijan,

² J.W. Gladwin, *The State*, w: *New Dictionary of Christian Ethics and Pastoral Theology*, red. D.J. Atkinson [i in.], Downers Grove (Illinois) – Nottingham 1995, s. 811.

³ *Świat Bizancjum*, t. 1: *Cesarstwo wschodniorzymskie 330-641*, red. C. Morrisson, Kraków 2011, s. 67.

⁴ G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 2008³, s. 72.

⁵ R. Williams, *Faith in the Public Square*, London 2012, s. 76.

⁶ S. Bruce, *Secularization. In Defence of an Unfashionable Theory*, Oxford 2013, s. 7.

sprawiły, iż w Kościołach zaczęto coraz bardziej otwarcie stawiać pytanie o to, czy taki związek jest potrzebny, a skoro już istnieje, to w jakiej formie powinien się realizować, aby chrześcijaństwo nie straciło w nim własnej tożsamości. Na tę wątpliwość wpłynęły próby przeszczepiania europejskich relacji religijno-społecznych wraz z działalnością misyjną prowadzoną przez chrześcijan w okresie kolonialnym. Z punktu widzenia chrześcijan nieeuropejskich relacje Kościoła do państwa i narodu, takie, jak wytworzyły się w Europie, są obce, niekiedy niezrozumiałe, a bardzo często trudne do zastosowania w ich własnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Co więcej, usiłowanie utrwalenia europejskich podziałów wyznaniowych i politycznych w innym kontekście geograficznym i cywilizacyjnym bardzo utrudniało współpracę chrześcijan, zarówno w kwestiach misyjnych, jak też w życiu publicznym.

Z tego powodu współczesny ruch ekumeniczny pyta o zasadnicze elementy relacji Kościoła do narodu i państwa, dążąc do naświetlenia ich pozytywnych i negatywnych aspektów, tak aby wypracować odnowiony model istnienia i działania wspólnot chrześcijańskich w określonej rzeczywistości społecznej i politycznej.

2. Związki wspólnoty religijnej ze wspólnotą narodową

Przemiany społeczne, które odciskają się na sytuacji denominacji chrześcijańskich wpływają także na relacje Kościołów i wspólnoty narodowej. W wielu przypadkach związki te ulegają osłabieniu lub zniszczeniu, jeśli o tożsamości określonego narodu nie decyduje już przynależność do konkretnego wyznania czy też gdy kultura narodowa przestaje być kształtowana przez elementy religijne uwarunkowane tradycją konfesyjną. Występują jednak również takie sytuacje, w których związki wspólnoty religijnej ze wspólnotą narodową stają się silniejsze, co ma za zadanie z jednej strony wzmocnić zagrożoną kryzysem sekularyzacji grupę religijną, a z drugiej – pogłębić zwartość wspólnoty narodowej, zwłaszcza jeśli jej tożsamość ulega osłabieniu. Takie zjawiska często są inspirowane przez władze polityczne i łączą się z relacjami Kościoła do państwa. Niezależnie od możliwych kierunków rozwoju związku wspólnoty religijnej ze wspólnotą narodową, może on mieć zarówno negatywny, jak też pozytywny wpływ na wypełnianie przez chrześcijan misji w świecie oraz na ich oddziaływanie na życie społeczne.

a) Wspólnota wyznaniowa wobec nacjonalizmu

Po stronie zagrożeń związanych z istnieniem związków wspólnoty religijnej ze wspólnotą narodową należy wymienić nacjonalizm oraz jego szczególną

postać, jaką jest rasizm. Zagrożenia te są tym większe, im bardziej na położenie Kościołów wpływa polityka państwowa, zwłaszcza wtedy, gdy władze państwowe usiłują uczynić z Kościołów narzędzia realizacji ich własnej polityki społecznej.

Dość powszechnie uważa się, że nacjonalizm właściwy jest dla społeczno-politycznej sytuacji Europy od XVII-XVIII wieku, towarzysząc tworzeniu się nowoczesnych państw narodowych oraz wzrostowi potęg kolonialnych⁷, nie tylko podbijających inne kraje i narody, lecz również zmierzających do narzucenia im własnych wzorców kulturowych oraz sposobów wyrażania i przeżywania wiary religijnej oraz przynależności do grupy konfesyjnej. Mimo pewnych elementów religijnych ten typ nacjonalizmu ma charakter przede wszystkim świecki. Niemniej jednak istniał w Europie, co najmniej od IX wieku, nacjonalizm przednowoczesny, nieodłączny od chrześcijaństwa i ujawniający się w religijnej i wyznaniowej motywacji konfliktów zbrojnych w Europie średniowiecznej i w czasach kontrowersji reformacyjnych⁸.

Nacjonalizm oraz rasizm biorą się z uznania pewnej grupy społecznej (narodu, ludu, osób o określonym kolorze skóry) za wyróżnioną, mającą szczególnie predyspozycje do panowania nad innymi, obdarzoną wyjątkowymi zdolnościami czy też mającą historię bardziej wartościową lub heroiczną niż inne grupy. Związek ze wspólnotą religijną przekonania te sakralizuje, dodając do nich nowe, specyficzne elementy. Określoną grupę narodową, etniczną, rasową uważa się za wybraną przez Boga lub za cieszącą się Jego szczególną opieką. W jej dziejach dostrzega się interwencję Bożą czy też wolę Bożą – w ten jednak sposób, że dziejom innych grup odmawia się podobnych interwencji czy też podporządkowania woli Boga. Własna grupa staje się zatem uprzywilejowana i lepsza niż jakakolwiek inna⁹. Czynniki religijny prowadzi do wyobcowania określonej grupy, zarazem umacniając ją w świadomości własnej wyższości (przede wszystkim w wymiarze moralnym). Zarazem jednak silna więź Kościoła z narodem, wytwarzająca lub wzmacniająca nacjonalizm lub rasizm, prowadzi do wykształcenia się przekonania, że o tożsamości określonego narodu decyduje właśnie przynależność jego członków do określonego Kościoła¹⁰. W tym ujęciu odmienna przynależność wyznaniowa, a zwłaszcza zmiana tej przynależności, uważane są za rozluźnienie lub wręcz zerwanie więzi z własną wspólnotą narodową. W pełni realizować się jako członek określonego narodu można tylko wtedy, gdy należy się do określonego Kościoła. Takie utożsamienie

⁷ J. Uyangoda, *Understanding Ethnicity and Nationalism*, „The Ecumenical Review” 47 (1995), nr 2, s. 190.

⁸ W.F. Storrar, *Nationalism*, w: *New Dictionary of Christian Ethics and Pastoral Theology*, red. D.J. Atkinson [i in.], Downers Grove (Illinois) – Nottingham 1995, s. 617.

⁹ M. Volf, *A Vision of Embrace. Theological Perspectives on Cultural Identity and Conflict*, „The Ecumenical Review” 47 (1995), nr 2, s. 200-201.

¹⁰ M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa. Studium ekumeniczne*, Lublin 2012, s. 138.

przynależności rozciąga się również na świat kultury¹¹. Stwierdzenie, że kulturę narodową tworzyły inspiracje pochodzące z określonej tradycji wyznaniowej może doprowadzić do poglądu, iż wytwory kultury materialnej lub duchowej, inspirowane przez inne tradycje wyznaniowe, nie mogą zaliczać się do kultury określonego narodu lub też stanowią jego marginalną, drugorzędną część.

Konsekwencją tak ukształtowanych związków Kościoła z grupą narodową może zatem być izolacja tej grupy oparta na sakralizowanym poczuciu wyższości. Izolacja ta budowana jest nie tylko przez stereotypy dotyczące innych, lecz znajduje oparcie w przekonaniu, iż inni nie mogą podobać się Bogu, a w ich życiu nie może realizować się pełne i autentyczne dobro moralne. Jeśli chodzi natomiast o wewnętrzne relacje w tak ściśle zjednoczonej wspólnocie narodowej i kościelnej, to marginalizacji podlegają w niej osoby, które różnią się od większości przynależnością wyznaniową. W warunkach istnienia silnej i wyłącznej więzi z Kościołem może w życiu społecznym zabraknąć miejsca dla mniejszości religijnych.

Tego typu niebezpieczeństwa wynikające z nadmiernej bliskości Kościoła i narodu były i są doświadczeniem chrześcijaństwa. Na Wschodzie chrześcijańskim wyrażały się one w filetyzmie, uznanym za heterodoksyjne (nieprawowierne) dążenie do umacniania Kościołów narodowych kosztem świadomości, że Kościół jest jeden mimo dopuszczalnej lokalnej specyfiki¹². Na Zachodzie, od czasów XVI-wiecznej reformacji, w konfesjonalizmie, który w identyfikacji z określoną denominacją (Kościółem wyznaniowym) widzi konieczny element tożsamości narodowej. Współcześnie odwoływanie się do wątków religijnych może umacniać nacjonalizm, wywołując nastroje ksenofobiczne, a nawet otwarcie agresywne zachowanie wobec przedstawicieli innych grup, czego przykładem jest trwający konflikt ukraiński oraz nastroje społeczne panujące w Rosji¹³.

b) Wspólnota tożsamościowa i kulturowa

Wskazane zagrożenia nie oznaczają bynajmniej, iż silna więź Kościoła z narodem jest niepożądana czy też że przynosi ona wyłącznie negatywne skutki. Takie następstwa są wynikiem więzi wykluczającej, tzn. prowadzącej do oddzielenia się od innych wspólnot i ich negatywnego wartościowania na podstawie kryterium religijnego czy etnicznego. Tam jednak, gdzie nie sakralizuje się narodu ani też nie usiłuje się nadać określoneemu Kościołowi wyłącznie narodowego

¹¹ M. Volf, *A Vision of Embrace*, s. 197.

¹² M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa*, s. 136-137.

¹³ Zob. szerzej na ten temat: tenże, *The Rotten West and the Holy Rus. Ethical Aspects of the Anti-Occidentalism of the Contemporary Russian Orthodox Church*, w: *Apology and Culture. Religion and Culture in Russian Thought*, red. A. Mrówczyński-Van Allen, T. Obolevitch, P. Rojek, Eugene (Oregon) 2015, s. 208-217.

charakteru, silna więź między tymi podmiotami może przynieść pozytywne i twórcze rezultaty. Więź pozbawiona elementów nacjonalizmu i ekskluzywizmu wzbogaca zarówno naród, jak i wspólnotę religijną¹⁴. Konieczne jest jednak, aby związek określonej wspólnoty wyznaniowej z kulturą narodową, choć silny, nie był pozbawiony dystansu i krytycyzmu¹⁵. Wynika to z faktu, że chrześcijaństwo – nawet jeśli ukonkretnia się w określonym miejscu i czasie – zawsze pozostaje religią z aspiracjami uniwersalistycznymi.

Kształtowanie kultury opartej na dziedzictwie religijnym w określonej tradycji wyznaniowej ma dla narodu znaczenie integrujące¹⁶. Integracja ta ma najpierw wymiar historyczny. Rozwijająca się kultura narodowa, zarówno materialna, jak i duchowa, o ile jest związana z konfesyjnym stylem przeżywania i wyrażania wiary, nie jest luźnym zbiorem historycznych pamiątek. Nieprzerwana więź ze wspólnotą religijną nadaje tej kulturze pewną jedność, ideę przewodnią czy też podstawowe wartości, które – pomimo historycznego rozwoju – stanowią oś scalającą wspólnotę narodową. To scalenie dokonuje się przez wytworzenie i wypełnienie treścią tożsamości narodowej, której wyrazicielami i przekazicielami są wszyscy członkowie narodu. Tożsamość narodowa nie musi bezwzględnie opierać się na jedności wyznania. Niemniej jednak związek z jedną wyznaniową tradycją stanowi element nadający tożsamości narodowej dodatkową wartość przez to, że w tożsamości tej zawiera się także zbiór akceptowanych i przekazywanych postaw i norm moralnych.

Z uwagi na swoją historyczność i konkretność Kościoł, w zróżnicowanych konfesyjnie postaciach, zawsze istnieje dla ludzi, a zatem ma silny związek z kulturą, co ujawnia się w istnieniu Kościołów ludowych, mających wyraźny koloryt narodowy¹⁷. Więź ze wspólnotą narodową jest korzystna dla wspólnoty wyznaniowej, nawet jeśli – jak to jest w przypadku większości Kościołów chrześcijańskich – jej działanie nie ogranicza się tylko do jednego narodu czy terytorium jednego kraju. Taka więź sprawia, że głoszona przez określony Kościół doktryna i związane z nią wskazania etyczne nie pozostają w sferze abstrakcji. Kościół, który rzeczywiście uczestniczy w życiu narodu, będąc jego istotną częścią, ma bardzo silny impuls do tego, aby dokonywać kontekstualizacji doktryny oraz sposobów jej głoszenia, tak aby odpowiadała ona kontekstowi społecznemu i historycznemu oraz kategoriom pojęciowym właściwym dla języka określonej wspólnoty narodowej. W ten sposób dokonuje się to, co z chrześcijańskiego punktu widzenia jest niezwykle doniosłe: prawdy wiary

¹⁴ I. Battista, *Civil Society. A Paradigm or a New Slogan?*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 17.

¹⁵ M. Volf, *A Vision of Embrace*, s. 198-199.

¹⁶ I. Battista, *Civil Society*, s. 18.

¹⁷ J.B. Metz, *La foi dans l'histoire et dans la société. Essai de théologie fondamentale pratique*, Paris 1999, s. 168-169.

i związane z nimi zasady życia, które w chrześcijańskim przekonaniu są niezienne i zawsze aktualne, w każdych społeczno-historycznych warunkach zachowują konkretność, żywotność i znaczenie zarówno w życiu wspólnoty, jak też poszczególnych osób ją tworzących.

c) Konsekwencje osłabienia związku Kościoła i narodu

Sekularyzacja, dotycząca społeczeństw zachodnich, odbija się również na związku wspólnot konfesyjnych ze wspólnotami narodowymi¹⁸. Jest to szczególnie widoczne tam, gdzie jeszcze do połowy XX w. związek ten był bardzo silny, nadając określony konfesyjny charakter kulturze narodowej, a także silnie kontekstualizując działalność wspólnoty konfesyjnej, tak iż stawała się ona mniej lub bardziej wyraźnie Kościołem narodowym. Tymczasem zachodzące w krajach Zachodu od końca lat 60. XX w. silne procesy sekularyzacyjne doprowadziły do zakwestionowania, a wskutek tego osłabienia lub wręcz całkowitego zniesienia tego związku. Taka sytuacja może mieć negatywne skutki dla obu podmiotów tej relacji.

W przypadku wspólnoty narodowej zerwanie związku z określonym Kościołem wyznaniowym jako elementem własnej tożsamości prowadzi na ogół do atomizacji wspólnoty. Jest to o tyle zrozumiałe, że odrzucenie Kościoła jako istotnego elementu tożsamości narodowej idzie w parze z zakwestionowaniem nie tylko pewnych konfesyjnie zróżnicowanych elementów wyrażania wiary religijnej, lecz również z kontestacją wartości, postaw, wzorców postępowania głoszonych przez Kościół. Wspólnota narodowa przestaje być wspólnotą wartości i postaw. Tożsamość narodowa, z której usuwa się wspólnotę wartości, staje się coraz mniej wyraźna. Na to wpływa również fakt, że pominięcie wspólnoty wartości rozrywa więź współczesnego pokolenia z pokoleniami minionymi, dla których ukształtowany w konfesyjnym kontekście zestaw wartości był niezwykle ważny. Odrzucenie tego elementu tożsamości sprawia, że współcześni członkowie wspólnoty narodowej nie są w stanie zrozumieć motywacji, jakie kierowały ich przodkami w ważnych momentach dziejowych, w kluczowych wyborach czy w walce o wierność podstawowym wartościom. Podobnie aksjologiczny pluralizm współczesnej wspólnoty narodowej, w której nie ma miejsca na integrujące oddziaływanie tradycji wyznaniowej, prowadzi do tego, że poza zamieszkiwaniem wspólnego terytorium, mówieniem tym samym językiem i zależnością od tych samych struktur państwowych członków wspólnoty narodowej niewiele łączy, w szczególności zaś nie łączą te wartości, dla których mogliby oni poświęcić własne dobro i za które byliby w stanie wspólnie walczyć.

¹⁸ S. Bruce, *Secularization*, s. 35.

Zerwanie więzi ze wspólnotą narodową pociąga za sobą negatywne skutki także dla wspólnoty konfesyjnej. Skoro w działalności Kościoła szczególną rolę odgrywa język – rozumiany także jako zbiór pojęć, idei, sposobów myślenia i komunikowania myśli – to niemożność mówienia tym samym językiem, jakim mówi, wyraża się i komunikuje określona grupa ludzi, znacząco osłabia skuteczność Kościoła. Jeśli nie jest on w stanie obronić swojej trwałej obecności w kulturze narodowej, może w pewnym momencie stać się dostępny jedynie dla tej mniejszości, która wciąż identyfikuje się z określoną grupą wyznaniową. Z kolei dla większości jego działalność może być zupełnie niezrozumiała i bezcelowa. Tymczasem z chrześcijańskiego punktu widzenia wspólnota kościelna, aby była żywa i realizowała cel swojego istnienia, nigdy nie powinna stać się sektą, mówiącą hermetycznym, znanym tylko swoim członkom językiem, niedostępną i niezrozumiałą dla niewtajemniczonych. Jeśli chrześcijaństwo pretenduje do bycia religią uniwersalną w czasie i przestrzeni, a zatem religią głoszącą zawsze aktualną doktrynę i wynikające z niej zasady życia, to sytuacja, w której Kościoły odpowiadają na pytania, których już nikt albo prawie nikt nie stawia, może zapowiadać ich zupełnie zniknięcie z określonej przestrzeni geograficznej i kulturowej.

3. Związki wspólnoty religijnej z państwem

Przemiany społeczno-polityczne i kulturowe w XX i na początku XXI w. prowadzą chrześcijan do refleksji nad związkiem Kościoła z państwem. Kraje Zachodu zostały w wielu wymiarach życia społecznego oraz w istniejącym kształcie instytucji państwowych i systemu prawnego uformowane przez związki z Kościołem. Jednakże związki te, w pewnych najbardziej skrajnych formach, w nowej rzeczywistości związanej z przemianami globalizacyjnymi i z rosnącym światowym znaczeniem krajów pozaeuropejskich, mogą stać się obciążeniem – zarówno dla państwa, jak też dla Kościoła. Poza mniejszościowymi, najbardziej radykalnymi grupami chrześcijan, Kościoły wyznaniowe nie ignorują istnienia instytucji państwowych, lecz pozostają z nimi w sieci relacji. Relacje te mają różny charakter i stopień intensywności, co odpowiada możliwościom prawnym oraz poglądom teologicznym na temat związków Kościoła z państwem. Podobnie też współczesne państwa, przede wszystkim zachodniego kręgu cywilizacyjnego, określają swoje relacje do Kościołów, opierając je bądź na zasadzie symbiozy (posuniętej niekiedy do uzależnienia Kościoła od państwa), bądź ukierunkowując się na izolację grup wyznaniowych i rywalizację z nimi, bądź też dostrzegając możliwości współpracy przy zachowaniu należnej autonomii obu rzeczywistości.

a) Symbioza

Głębokie związki państwa z Kościołem, które można niekiedy określić mianem symbiozy, wydają się raczej właściwością minionej epoki w dziejach chrześcijaństwa. Dotyczy to najpierw bizantyjskiego cesaropapizmu i jego kontynuacji, zwłaszcza w gallikańskiej Francji od czasów Ludwika XIV aż do rewolucji francuskiej oraz w Imperium Rosyjskim od Piotra I aż do rewolucji lutowej 1917 roku (można wymieniać tu także inne kraje, te przykłady wydają się jednak szczególnie charakterystyczne). Wyróżniającą cechą gallikanizmu było przekształcenie Kościoła katolickiego we Francji przez radykalne ograniczenie wpływu papieża na funkcjonowanie administracji kościelnej we Francji, jak również przez zakaz ogłaszania jakichkolwiek decyzji papieskich, także doktrynalnych, bez zgody władz państwowych. W ten sposób Kościół katolicki we Francji stał się faktycznie częścią struktur państwowych, a szczególne przywileje znacząco i trwale oddzielały wyższe duchowieństwo od życia większości Francuzów, czyniąc je częścią związanych z dworem elit. Gwarantowało to Kościołowi katolickiemu poparcie państwa i monopol religijny, czego znakiem było odwołanie przez Ludwika XIV edyktu nantejskiego i wypędzenie hugenotów. Niemniej jednak ten związek niezwykle osłabił Kościół wewnętrznie. W przededniu rewolucji doprowadziło to do upadku autorytetu Kościoła, co było następstwem upadku autorytetu władzy państwowej, a przez to samego państwa w końcowym etapie istnienia *ancien régime'u*. Bardzo podobne zjawisko wystąpiło od czasów reform Piotra I w Rosji¹⁹. Będąc pod wrażeniem protestanckich krajów zachodnich, które osobiście poznał, car uważał, że modernizacja Rosji polegać powinna również na uzależnieniu Cerkwi od państwa. Temu służyło zniesienie patriarchy moskiewskiej i podporządkowanie Cerkwi władzy państwowej²⁰. Konsekwencje dla Cerkwi były w tym przypadku podobne do okresu gallikańskiego w dziejach Francji. Carat umacniał monopol prawosławia, walcząc zarówno ze staroobrzędowcami, jak też z Kościołem katolickim, a szczególnie z unitami. Zarazem jednak związek z opresyjnym państwem doprowadził do upadku autorytetu Cerkwi jako instytucji, która mogłaby wywierać nacisk na państwo. Okres odzyskania wolności przez Cerkiew – pomiędzy rewolucją lutową a październikową 1917 roku, wraz z przywróceniem patriarchy – był zbyt krótki, aby odbudować autorytet Cerkwi wśród samych Rosjan.

Pewne formy silnej więzi państwa z Kościołem przetrwały do dzisiaj. Dotyczy to szczególnie protestanckich Kościołów państwowych (takich jak Kościół Szwecji, Norwegii czy Danii) lub Kościoła Anglii. Geneza tych związków wiąże się z okolicznościami reformacji, o której sukcesie w krajach północnej Europy

¹⁹ J.H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, Kraków 2008, s. 122-124.

²⁰ M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa*, s. 120-121.

w znacznym stopniu zdecydowała wola władców, co uprawniło ich też do odgrywania istotnej roli w życiu kościelnym, przede wszystkim w kwestiach administracyjnych, lecz niekiedy również w sprawach doktrynalnych.

Wskazane przykłady – zarówno tak wyraziste, jak gallikańska Francja czy Rosja od czasów reform Piotra I, jak też mniej ostre, jak związek protestanckich Kościołów krajowych z władzą państwową – dowodzą, w jakim stopniu silna więź Kościoła z państwem może w pewnej mierze okazać się pomocna dla obu podmiotów, a zarazem – w dłuższej perspektywie – staje się szkodliwa przede wszystkim dla samego Kościoła. Korzyść dla Kościołów można dostrzec w zapewnieniu im przez państwo pozycji monopolistycznej lub dominującej wśród innych wspólnot religijnych – czy to przez prześladowanie innych denominacji lub grup dysydenckich wewnątrz Kościoła oficjalnego, czy też przez uzależnienie awansu społecznego od przynależności do tego Kościoła. Ta monopolistyczna czy dominująca pozycja wyraża się także w symbolice bądź obrzędowości państwowej, które są głęboko związane z tradycją, symboliką i obrzędowością oficjalnego Kościoła. Z kolei z punktu widzenia interesów państwa związek ten sakralizuje, a przez to legitymizuje władzę państwową oraz panujący system polityczny²¹. Kontrola nad Kościołem zapewnia też państwu kontrolę nad nastrojami społecznymi, kanalizuje je, łagodzi, a zwłaszcza neutralizuje te głosy społecznego sprzeciwu, które są wymierzone bezpośrednio w sprawujących władzę oraz w sam system polityczny.

Symbioza państwa i Kościoła przynosi także poważne straty obu podmiotom. Straty Kościoła wydają się przy tym większe. Polegają one na tym, że Kościół, pozostając w sieci powiązań administracyjnych i finansowych z państwem, traci wiarygodność jako wspólnota wiary, która ma także obowiązek krytycznie oceniać porządek społeczny, polityczny i ekonomiczny, w którym funkcjonuje, oraz sprzeciwiać się wszelkim przejawom krzywdy i niesprawiedliwości²². Uwikłanie Kościoła w relacje z państwem może sprawiać, że on sam jest jednym z elementów systemu niesprawiedliwości lub przynajmniej jego beneficjentem. Utrata wiarygodności prowadzi do fasadowości chrześcijaństwa, z którego w życiu społecznym mogą pozostać jedynie symboliczne i obrzędowe pozory przy zupełnym zapomnieniu o dogmatycznej i etycznej głębi. W momencie kryzysu lub upadku wspierającego Kościół systemu władzy upada również sam Kościół w wymiarze instytucjonalnym, nie mogąc liczyć na wsparcie swoich formalnych członków, co wykazały rewolucje francuska i październikowa. Kościół zyskuje w silnej więzi z państwem pewne profity, zwłaszcza bezpieczeństwo i stabilność w strukturze społecznej, tracąc jednak własną chrześcijańską tożsamość. Słabości tego związku może odczuć również państwo. Związanie ideologii państwowej

²¹ J. de Santa Ana, *The Concept of Civil Society*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. s. 9-10.

²² J.W. Gladwin, *The State*, s. 812.

z jedną określoną, i na ogół skostniałą, tradycją wyznaniową może hamować tendencje reformatorskie i modernizacyjne. W imię obrony religijnego status quo, a przez to w imię obrony ładu społecznego, polityka państwowa może zamykać się przed korzystnymi wpływami zewnętrznymi. To ostatecznie osłabia zaufanie obywateli do państwa i może zapoczątkować – w momencie słabości struktur państwowych – silny nurt reformatorski, który radykalnie odrzuca wszelkie dotychczas promowane wartości i wzorce postaw. Tak stało się w Hiszpanii po śmierci generała Franco²³. Nie jest przypadkiem, że ten kraj, do połowy XX w., z przerwą rewolucyjną, niemal modelowo katolicki w wersji niezwykle konserwatywnej, stał się w ostatnich dwóch dekadach XX w. i na początku XXI w. przestrzenią szybkiej zmiany społecznej, w tym również rewolucji obyczajowej na dużą skalę.

b) Izolacja i rywalizacja

Relacje Kościoła do państwa mogą także kształtować się we wzajemnej opozycji lub też w izolacji, często – choć nie zawsze – wynikającej z ideologicznej wrogości władz państwowych do religii w ogóle, a do chrześcijaństwa w szczególności. Taki model współistnienia jest w historii świata zachodniego, od czasu przyjęcia przez Cesarstwo Rzymskie chrześcijaństwa jako religii panującej, zjawiskiem stosunkowo niedawnym, związanym ze światopoglądowymi przemianami oświecenia, których ostrze było wymierzone między innymi w wiarę chrześcijańską oraz w przekazujące ją instytucje religijne²⁴. Bez wątplenia wskazana wcześniej słabość chrześcijaństwa europejskiego, wynikająca z symbiozy z państwem, stanowiła czynnik łączący walkę o zmiany społeczne i polityczne z kontestacją oficjalnych Kościołów oraz podważaniem wiarygodności głoszonej przez nie doktryny.

Warto w tym miejscu wskazać trzy główne typy izolacji państwa i Kościoła występujące w krajach europejskich i w Ameryce Północnej od czasów rewolucji francuskiej. Podlegają one nieustannej ewolucji, zachowując jednakże elementy decydujące o ich specyfice oraz wpływające na zróżnicowane konsekwencje takich relacji dla obu podmiotów²⁵. Pierwszym typem jest laickość francuska,

²³ J. Casanova, *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Kraków 2005, s. 144-158.

²⁴ R. Williams, *Faith in the Public Square*, s. 294.

²⁵ Znamiennym przykładem jest tu model rozdziału Kościoła i państwa występujący od początku istnienia Stanów Zjednoczonych. W myśli ojców założycieli rozdział ten miał gwarantować wolność religijną oraz wzajemną niezależność Kościoła i państwa. Tymczasem przemiany światopoglądowe doprowadziły do ukazywania go niekiedy w takiej perspektywie, jakby wykluczał on możliwość wpływu wspólnoty religijnej na życie społeczne i polityczne, czemu mocno sprzeciwia się wiele amerykańskich Kościołów (zob. United States Conference of Catholic Bishops, *United States Catholic Catechism for Adults*, Washington D.C. 2014¹⁰, s. 42-43).

drugim – programowy ateizm radziecki, a trzecim – rozdział Kościoła i państwa w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych. Warto przy tym zwrócić uwagę, że najsilniejsze prześladowania Kościoła w warunkach wrogości władz państwowych miały miejsce w rewolucyjnej Francji i Rosji, a później w Związku Radzieckim, czy też w czasie wojny domowej w Hiszpanii – czyli tam, gdzie wcześniej Kościół w sposób niemal symbiotyczny związany był z systemem władzy. Pomijając niedopuszczalne prześladowania Kościołów, które we wszystkich przypadkach miały ideologiczne uzasadnienie, można wskazać na inne pozytywne i negatywne dla obu podmiotów konsekwencje kształtowania wzajemnych relacji na zasadzie izolacji. Negatywnym elementem jest dążenie do wykluczenia Kościoła instytucjonalnego z życia publicznego, co sprawia, że Kościół ma utrudnione zadanie, jeśli chce wnieść wkład w rozwiązywanie poważnych problemów społecznych, etnicznych i religijnych. W warunkach konfliktów społecznych w krajach Zachodu na początku XXI w., spowodowanych zarówno trudnościami ekonomicznymi, jak też pogłębiającym się różnicowaniem etnicznym, kulturowym i religijnym, takie wykluczenie szkodzi zarówno Kościołowi, jak też państwu²⁶. Zarazem jednak brak zależności od państwa sprawia, że Kościół jest autentycznie wolny w kształtowaniu własnej tożsamości. Czynniki, które kompromitowały Kościół w warunkach symbiozy z władzą państwową, w warunkach państwa laickiego nie istnieją.

c) Współpraca

Wskazane wyżej elementy oceny konsekwencji relacji państwa do Kościoła – budowanych zarówno w systemie ścisłej współpracy, posuniętej niekiedy do uzależnienia Kościoła od państwa, jak też w warunkach izolacji i rywalizacji – pokazują, że dwa występujące w tradycji europejskiej modele współistnienia mają strony pozytywne i negatywne. Współczesne chrześcijańskie obserwacje ekumeniczne wskazują, że relacje państwa i Kościoła należy układać tak, aby maksymalizować korzyści dla obu stron, w miarę możliwości usuwając zagrożenia. Stąd niewłaściwe wydaje się dzisiaj wielu chrześcijanom podporządkowanie instytucjonalne i doktrynalne władzom państwowym, a jednocześnie – skoro chrześcijanie są też członkami określonego społeczeństwa i obywatelami określonego państwa – szkodliwe jest wykluczanie Kościoła z jakiegokolwiek udziału w życiu publicznym. W tym świetle ważne jest przypomnienie, że z chrześcijańskiego punktu widzenia państwo jako forma organizowania się ludzi jest uprawnione i zasadniczo dobre dla człowieka, nawet jeśli istnieją takie

²⁶ R. Williams, *Faith in the Public Square*, s. 38-39.

konkretne kształty organizacji państwa, które – z uwagi na swoje wady – nie mogą być przez chrześcijan zaakceptowane²⁷.

Współpraca, przynosząca korzyści zarówno państwu, jak i Kościołowi, opiera się na zasadzie słusznej autonomii obu rzeczywistości, mających własne obszary działania, cele i sposoby ich osiągnięcia. Autonomia ta nie jest izolacją. Skoro Kościół działa w określonym państwie, w granicach właściwego mu porządku prawnego, w swojej działalności dostosowuje się do tych warunków, zwłaszcza w tych obszarach, które tego szczególnie wymagają, takich jak działalność charytatywna lub też prowadzenie szkół czy placówek opieki zdrowotnej²⁸. Zarazem funkcjonowanie Kościoła w państwie uprawnia go do zabierania głosu w istotnych dla państwa sprawach, zwłaszcza do wypowiedzania się w tych kwestiach, w których odniesienie się do chrześcijańskiej doktryny i zasad życia może pomóc ulepszyć istniejący porządek społeczny, naprawić słabości prawodawstwa państwowego lub też usunąć istniejące w państwie niesprawiedliwe czy też zaprzeczające godności i prawom człowieka zjawiska i struktury²⁹.

Oparta na zasadzie autonomii współpraca państwa i Kościoła chroni zatem tożsamość wspólnoty religijnej. Kościół, mimo różnych historycznych doświadczeń, nie może stać się ani częścią struktury władzy państwowej, ani też organizacją kontestującą państwo i walczącą z nim. Jego zadaniem jest głoszenie nauki wynikającej z wyznawanej wiary oraz dawanie o niej świadectwa przez promowanie zgodnych z nią postaw i wzorców życia. To zadanie ma oczywiście również wymiar publiczny. Kościół, zachowując własną tożsamość, jest głosi-cielem nauki chrześcijańskiej również w odniesieniu do spraw politycznych, społecznych i ekonomicznych, które nigdy nie mogą zostać pozbawione wymiaru etycznego konkretyzującego się w trosce o godność każdego człowieka³⁰.

W warunkach współpracy opartej na słusznej autonomii uwidacznia się także tożsamość państwa. Organizacja państwowa nie służy kontroli światopoglądu obywateli, lecz ma zapewnić im bezpieczeństwo oraz pomyślny rozwój, w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym³¹. Z tego powodu państwo nie może w sposób wyraźny promować jednej religii czy konfesji, dyskryminując inne. Zarazem jednak, skoro bezpieczeństwo i rozwój społeczeństwa obejmuje także wspólnotę kulturową, państwo powinno podtrzymywać i wspierać tę kulturę, która stanowi o jego tożsamości oraz integruje obywateli, szczególnie

²⁷ J.W. Gladwin, *The State*, s. 811-812.

²⁸ K. Raiser, *The World Council of Churches and International Civil Society*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 42.

²⁹ P.L. Berger, *The Desecularization of the World: A Global Overview*, w: *The Desecularization of the World. Resurgent Religion and World Politics*, red. P.L. Berger, Washington D.C. – Grand Rapids (Michigan) 1999, s. 16.

³⁰ I. Battista, *Civil Society*, s. 18.

³¹ J.W. Gladwin, *The State*, s. 811.

w przypadku państwa narodowego. W tej kulturze na ogół są obecne motywy religijne, niekiedy mające dla jej tożsamości znaczenie centralne. Realizując swoje zadania, państwo – w granicach słusznej autonomii – winno także wspierać wszelkie działania zmierzające do poprawy sytuacji swoich obywateli w różnych wymiarach ich życia. Z tego wynika potrzeba popierania wysiłków organizacji pozarządowych, w tym religijnych, na polu ochrony zdrowia, edukacji, działalności charytatywnej czy ekologicznej³². Wysiłki te nie są konkurencją dla struktur państwowych, lecz wyrazem współpracy autonomicznych struktur mających częściowo zbieżne cele.

4. Zakończenie: implikacje dla polskiego kontekstu społeczno-religijnego

Z przedstawionych powyżej rozważań można wyprowadzić końcowe spostrzeżenia i wnioski, które stanowią próbę odniesienia szerokiej problematyki relacji Kościoła, narodu i państwa do współczesnego polskiego kontekstu społeczno-religijnego. Jest to o tyle ważne, że Polska na początku XXI w. doświadcza znaczących przemian społecznych, których rezultatem jest także sekularyzacja, a zarazem nie sposób oderwać polskiej kultury i państwowości od chrześcijaństwa, które stanowi element polskiej tożsamości narodowej oraz ważny czynnik państwowotwórczy.

Po pierwsze, konieczne jest zwrócenie uwagi na właściwe ukształtowanie relacji między przynależnością narodową a wyznaniową (i w szerszym sensie – religijną). Nie da się zlekceważyć faktu, iż polska tożsamość narodowa ukształtowała się w kontekście katolickim. Taką wymowę ma także polska kultura materialna i duchowa. Negowanie tego faktu byłoby mijaniem się z prawdą. Zarazem jednak z tego związku nie można na początku XXI w. wyprowadzać takiej tożsamości polskości i katolicyzmu, która z jednej strony niekatolików czyniłaby Polakami gorszej kategorii, a z drugiej – nadawałaby Kościołowi w Polsce narodowy charakter do tego stopnia, że zacierałaby się powszechna, ponadnarodowa i ponadpaństwowa natura katolicyzmu i chrześcijaństwa w ogóle.

Po drugie, doświadczenia różnych sposobów kształtowania relacji Kościoła i państwa w Europie i w Polsce winny skłaniać dzisiaj do starań, aby promowana była współpraca oparta na poszanowaniu słusznej autonomii obu rzeczywistości. Próby wrogiej izolacji czy też wykluczania Kościoła (lub usuwania się przez samych chrześcijan) z życia publicznego przynoszą szkodę zarówno państwu, jak i Kościołowi. W warunkach szybkich przemian społecznych i ekonomicz-

³² M. Ichiyo, *Alliance of Hope and Challenges of Global Democracy*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 36.

nych – których ubocznym skutkiem jest stawianie doraźnych zysków ponad dobro osoby ludzkiej czy uzależnienie wartości ludzkiego życia od stadium jego rozwoju lub też od stanu zdrowia – głos Kościoła w sprawach publicznych nie jest wyzwaniem rzuconym kształtowanemu przez państwo ładowi społecznemu, lecz wyrazem troski i wsparcia dla działań służących człowiekowi oraz mobilizacją do naprawy i usunięcia tych zjawisk, które są dla jednostki i społeczeństwa destrukcyjne³³.

W tym kontekście ukazuje się rola Kościoła tworzącego narodowe bezpieczeństwo Polski: integruje on społeczeństwo, nie tylko własnych członków, przez upominanie się o prawa każdego człowieka, wspieranie tego, co w polskim życiu publicznym – politycznym, społecznym i ekonomicznym – jest dobre i wartościowe, oraz krytykę i ujawnianie tych elementów, które szkodzą człowiekowi, dezintegrują wspólnotę narodową, a przez to osłabiają państwo.

Bibliografia

- Battista I., *Civil Society. A Paradigm or a New Slogan?*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 12-20.
- Berger P.L., *The Desecularization of the World: A Global Overview*, w: *The Desecularization of the World. Resurgent Religion and World Politics*, red. P.L. Berger, Washington D.C. – Grand Rapids (Michigan) 1999, s. 1-18.
- Billington J.H., *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, Kraków 2008.
- Bruce S., *Secularization. In Defence of an Unfashionable Theory*, Oxford 2013.
- Casanova J., *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Kraków 2005.
- Gladwin J.W., *The State*, w: *New Dictionary of Christian Ethics and Pastoral Theology*, red. D.J. Atkinson [i in.], Downers Grove (Illinois) – Nottingham 1995, s. 811-813.
- Ichiyo M., *Alliance of Hope and Challenges of Global Democracy*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 28-37.
- Metz J.B., *La foi dans l'histoire et dans la société. Essai de théologie fondamentale pratique*, Paris 1999.
- Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 2008³.
- Raiser K., *The World Council of Churches and International Civil Society*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 38-44.
- Santa Ana J. de, *The Concept of Civil Society*, „The Ecumenical Review” 46 (1994), nr 1, s. 3-11.
- Składanowski M., *The Rotten West and the Holy Rus. Ethical Aspects of the Anti-Occidentalism of the Contemporary Russian Orthodox Church*, w: *Apology and Culture. Religion and Culture in Russian Thought*, red. A. Mrówczyński-Van Allen, T. Obolevitch, P. Rojek, Eugene (Oregon) 2015, s. 208-217.
- Składanowski M., *Tożsamość wyznaniowa. Studium ekumeniczne*, Lublin 2012.
- Storror W.F., *Nationalism*, w: *New Dictionary of Christian Ethics and Pastoral Theology*, red. D.J. Atkinson [i in.], Downers Grove (Illinois) – Nottingham 1995, s. 617-618.
- Świat Bizancjum, t. 1: *Cesarstwo wschodniorzymskie 330-641*, red. C. Morrisson, Kraków 2011.
- United States Conference of Catholic Bishops, *United States Catholic Catechism for Adults*, Washington D.C. 2014¹⁰.
- Uyangoda J., *Understanding Ethnicity and Nationalism*, „The Ecumenical Review” 47 (1995), nr 2, s. 190-194.

³³ M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa*, 134-135.

Volf M., *A Vision of Embrace. Theological Perspectives on Cultural Identity and Conflict*, „The Ecumenical Review” 47 (1995), nr 2, s. 195-205.

Williams R., *Faith in the Public Square*, London 2012.

Streszczenie

Artykuł rozpoczyna się krótką prezentacją najważniejszych momentów dziejowych chrześcijaństwa, które ukształtowały dzisiejszą złożoną relację pomiędzy Kościołem, narodem i państwem. Następnie omawia główne kwestie związane z relacją pomiędzy Kościołem i wspólnotami narodowymi oraz pomiędzy Kościołem i państwem. Na zakończenie wskazuje implikacje różnych modeli relacji pomiędzy Kościołem, narodem i państwem dla dzisiejszego polskiego kontekstu społeczno-religijnego.

Słowa kluczowe: Kościół, naród, państwo, ekumenizm.

Church, nation and state in the christian perspective. An ecumenical approach

Summary

The article begins with a short presentation of the most important moments in the history of Christianity which have shaped complex relationship between contemporary Church, Nation and State. Then it shows the main issues regarding the relationship between Church and the national communities, as well as between Church and State. Finally, it indicates the implications of the different models of relationship between Church, Nation and State in the Polish social and religious context.

Keywords: Church, nation, state, ecumenism.
